

# Słowo Arcybiskupa Warszawskiego Ks. Kazimierza Kardynała Nycza na X Święto Dziękczynienia



KAZIMIERZ KARDYNAŁ NYCZ  
METROPOLITA WARSZAWSKI

Warszawa, 4 czerwca 2017

## Umiłowani Bracia i Siostry !

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, przeżywana dziś w liturgii Kościoła, ma charakter wyjątkowy. Jest to bowiem dopełnienie i zamknięcie czasu paschalnego, a zarazem początek czasu Kościoła. Duch Święty zesłany apostołom w dniu Pięćdziesiątnicy staje się źródłem życia i jedności rodzącej się wspólnoty, która od tego momentu podejmuje dzieło głoszenia Ewangelii. W tym dniu w Warszawie-Wilanowie i w parafiach całej Polski obchodzimy dziesiąte Święto Dziękczynienia Bożej Opatrzności za wszelkie otrzymane dobrodziejstwa. Zawieramy też Bogu sprawy naszego życia, życia naszych rodzin, miast i wiosek oraz całej Ojczyzny.

W roku świętego Brata Alberta obchodzimy to święto pod hasłem **Dziękujemy za chleb.**

1. "Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich „Pokój wam” (J 20.19). Nie dziwi fakt, że Chrystus po swoim zmartwychwstaniu zjawia się tego samego dnia między apostołami w Wieczerniku. Zjawia się, bo Wieczernik był pełen smutku, niepewności i lęku. Apostołowie byli smutni, bo Nauczyciel odszedł, zaś wydarzenie Krzyża było dla nich niezrozumiałe. Nie potrafili odkryć sensu męki i śmierci krzyżowej Jezusa, tym bardziej, że okrucieństwo tej śmierci było zaprzeczeniem Jego nauki i

postępowania, wolnego od przemocy, ucisku i zniewolenia. Apostołowie czuli się zawiedzeni, bo owa wielka nadzieja, z którą wiązali swoje życie i swoją przyszłość, przepadła, w ich przekonaniu, na zawsze. „A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela” (Łk 24,21). Byli też pełni lęku, bo obawiali się represji ze strony władz za swoje bliskie relacje z Jezusem i przynależność do grona Jego uczniów. Ten strach, smutek i niepewność sprawiły, że owej niedzieli apostołowie przebywali zamknięci w Wieczerniku i nie mieli odwagi, żeby otworzyć drzwi, wyjść i stawić czoła wszystkim przeciwnościom.

To dlatego zmartwychwstały Pan zjawia między swoimi uczniami. Zjawia się w niedzielę zmartwychwstania i ukazuje w swoim prawdziwym, uwielbionym ciele, nieśmiertelny i niepokonany. Zjawia się i w kolejne dni, rozmawia z uczniami, spożywa z nimi posiłki i pozwala im dotykać swoich ran. Prawda o zmartwychwstaniu Pana stopniowo dociera do apostołów. Dzięki działaniu łaski Bożej odkrywają prawdziwy sens posłannictwa Jezusa i Jego dzieło odkupienia, którego dokonał na krzyżu. Ale kiedy wracali z Góry Oliwnej, gdzie byli świadkami Wniebowstąpienia, nie mieli jeszcze świadomości swego posłannictwa i swojej roli w odniesieniu do świata. Nie łączyło ich poczucie wspólnej misji i wspólnej odpowiedzialności za dawanie świadectwa o Chrystusie i Jego zmartwychwstaniu. Dopiero w dzień Pięćdziesiątnicy, gdy na dom, w którym przebywali apostołowie „spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru” „wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym. Apostołowie ogarnięci mocą Ducha Świętego doświadczyli wewnętrznej przemiany. Dotąd bojaźliwi i niepewni swego przeznaczenia, teraz wychodzą do tłumów i zaczynają mówić o Jezusie. Zaczynają głosić Jezusa zmartwychwstałego bez żadnych obaw, gotowi nawet na męczeństwo.

W ten sposób rodzi się Kościół – wspólnota świadków zmartwychwstałego Pana.

2. Wyjątkową rolę w tym świadectwie Kościoła odgrywają święci, a wśród nich święty Brat Albert, wcześniej Adam Chmielowski. Dotknięty przez Boga, przeżył nawrócenie, uznał majestat Boga, ale klęknął także przed majestatem człowieka, zwłaszcza potrzebującego. Umarł w nim stary człowiek a narodził się nowy, całkowicie poświęcony Bogu i biednym. To on mówił: „trzeba być dobrym jak chleb”. W roku św. Brata Alberta, ustanowionym z racji stulecia jego śmierci, przez Episkopat i Sejm Rzeczypospolitej wprowadzimy uroczyste jego relikwie do Świątyni Opatrzności. Jako przykład miłości bliźniego i miłosierdzia będzie towarzyszył tegorocznemu Świętu Dziękczynienia. To o nim święty Jan Paweł II powiedział: „Jest to święty o duchowości urzekającej zarówno swym bogactwem, jak i swą prostotą. Pan Bóg prowadził Go drogą

niezwykłą: uczestnik powstania styczniowego, utalentowany student, artysta-malarz, który staje się naszym polskim „Biedaczną”, szarym bratem, pokornym jałmużnikiem i heroicznym apostołem miłosierdzia” (św. Jan Paweł II, List z okazji 150 rocznicy urodzin św. Brata Alberta).

3. Obchody Roku świętego Brata Alberta obfitują w wiele wydarzeń. Za tydzień odbędą się główne uroczystości w Krakowie. Wtedy dowiemy się więcej o samym Bracie Albercie. Naszym pragnieniem jest, aby tegoroczne Święto Dziękczynienia wpisało się w obchody albertyńskie. Dlatego hasłem dzisiejszego Święta są słowa: **Dziękujemy za chleb**. Wyrażają one naszą wdzięczność za życie i posługę Brata Alberta, który dla najbiedniejszych stał się prawdziwym „chlebem”. Będziemy dziękować za wszystkich ludzi oddanych posłudze miłości miłosiernej, za wszystkie dzieła charytatywne oraz zawierzać Bogu sprawy wrażliwości chrześcijan na wszystkie ludzkie biedy. Mszy świętej w Warszawie będzie przewodniczył włoski kardynał Francesco Montenegro z Sycylii. Do jego diecezji należy symboliczna w ostatnim czasie wyspa Lampeduza. Tam się skupiają główne problemy uchodźców w Europie. Drodzy Bracia i Siostry, chciałbym Wam wszystkim podziękować za udział w dzisiejszym Święcie Dziękczynienia w Warszawie i w swoich parafiach. Dziękuję Wam za wspieranie budowy Świątyni Opatrzności Bożej – Wotum Narodu. Dzięki Waszemu wieloletniemu wsparciu i wysiłkowi organizacyjnemu Centrum Opatrzności Bożej, w minionym roku, 11 listopada uroczystie otworzyliśmy górną część Świątyni. W ten sposób umożliwiliśmy wiernym korzystanie z tego Domu Chleba Eucharystycznego. Weszliśmy do Kościoła – Wotum i dalej budujemy go i upiększamy. Dlatego dziękuję za Wasze modlitwy i ofiary składane w Święto Dziękczynienia, a także w ciągu roku. Ufam, że dzięki Waszemu zaangażowaniu i wysiłkowi wielu ludzi dobrej woli, doprowadzimy dzieło budowy Świątyni Opatrzności Bożej do szczęśliwego końca.

*Złączony w modlitwie w Wilanowie i w parafiach całej Polski, wszystkim z serca błogostawię.*



*† Kazimierz Kardynał Nycz  
Arcybiskup Metropolita Warszawski*